

**Protokół nr 2/2025
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Gminy Mszana z dnia 28.07.2025 r.**

Posiedzenie odbyło się w dniu 28.07.2025 r., w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Mszanie, w godzinach 14.30 – 17.20

W posiedzeniu wzięło udział 5 z 6 członków Komisji, obrady były prawomocne.

Obecni:

1. Wawrzyczny Ewa – Przewodnicząca Komisji
2. Rduch Krzysztof – Wiceprzewodniczący Komisji
3. Cieślik Marta – Członek Komisji
4. Kruczek Barbara – Członek Komisji
5. Marek Łucjan – Członek Komisji

Nieobecna: Mura Ilona.

W posiedzeniu uczestniczyli również: Mieszkańcy , sołtys Anna Orszulik-Oślizłok, Radni niebędący członkami komisji, Sekretarz Urzędu Joanna Szymańska, Zastępca Wójta Błażej Tatarczyk oraz pracownicy merytoryczni Urzędu Gminy Mszana.

Listy obecności stanowią załączniki nr 1 i 2 do protokołu.

Pkt. 1. Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie otworzyła i poprowadziła Przewodnicząca Komisji, Pani Ewa Wawrzyczny.

Powitała obecnych i przedstawiła porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Analiza skargi do Rady Gminy Mszana w sprawie działań podjętych przez Urząd Gminy Mszana w sprawie naruszenia stosunków wodnych.
3. Przyjęcie wniosku do Rady Gminy.
4. Zakończenie posiedzenia.

Pkt. 2. Analiza skargi.

Prowadząca obrady poinformowała, że dnia 3 lipca 2025 roku wpłynęła do Rady Gminy skarga Mieszkańca na działanie Wójta Gminy – na sposób prowadzenia postępowań w sprawach GKFZ.6331.1.2024 naruszenia stosunków wodnych oraz GKFZ.6236.3.2024 naruszenie ustawy o odpadach. Mieszkaniec wnosi o przeprowadzenie kontroli w Referacie GKFZ.

Zgodnie z art. 227 Kodeksu Postępowania Administracyjnego, przedmiotem skargi może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw.

Po zapoznaniu się z treścią skargi stwierdza się właściwość Rady do jej rozpatrzenia.

Przedmiotem skargi jest bowiem przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw przez Wójta Gminy Mszana. Zgodnie z art. 229 pkt 3 k.p.a. Rada Gminy jest organem właściwym do rozpatrzenia skargi dotyczącej działalności Wójta.

Skargę Radni otrzymali w materiałach. Stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Prowadząca obrady zwróciła uwagę, że zadaniem Komisji nie jest wydanie decyzji w prowadzonych postępowaniach, ale stwierdzenie, czy ich prowadzenie było lub jest nieprawidłowe.

Kierownik Referatu GKFZ, Pani Dorota Rajszyś poinformowała Przewodniczącą, że będzie podawać dane osobowe, które są chronione. Osoby nieupoważnione powinny opuścić posiedzenie.

Skarżący podniósł, że chciałby, aby obrady były otwarte. Zapytał, dlaczego nie został wezwany na posiedzenie, nie otrzymał o nim żadnej informacji. Stwierdził, że on i jego rodzina są poszkodowani w tym postępowaniu i powinni być zostali poinformowani o posiedzeniu.

Radny Piotr Kuczera, niebędący członkiem komisji, zauważył, że jako Radny niebędący członkiem Komisji ma prawo brać udział w obradach i uzyskać informacje o danych osobowych, jednocześnie nie mając prawa głosu.

Skarżący zapytał, czy może nagrywać obrady, Przewodnicząca odpowiedziała, że może, w związku z czym poinformował, że nagrywa posiedzenie komisji. Przewodnicząca poprosiła o opuszczenie posiedzenia osoby, niebędące Radnymi, pracownikami Urzędu ani stronami w postępowaniu. Poprosiła również Państwa o opuszczenie sali w momencie omawiania postępowania, którego nie są stroną.

Głos w dyskusji zabierali:

Kierownik Referatu GKFZ, Pani Dorota Rajszyś, przedstawiła przebieg postępowania, w sprawie naruszenia stosunków wodnych, prowadzonego z art. 234 Prawa wodnego. Przekazała, że w sprawach dotyczących prawa wodnego należy ustalić, czy doszło do rzeczywistych naruszeń na działce skarżącego, w jakim okresie do tego doszło oraz czy na sąsiedniej działce doszło do prac, które mogłyby mieć negatywny wpływ na spływanie wód powierzchniowych. Postępowanie zostało wszczęte na wniosek, w związku z zalewaniem budynku garażu po wykonaniu na działce sąsiedniej prac związanych z nawiezieniem mas ziemnych i wyrównaniem terenu. We wspomnianym postępowaniu odbywały się wizje lokalne z udziałem stron, a w toku postępowania Urząd zwracał się wielokrotnie do stron w celu uzyskania wyjaśnień, zwrócono się również do innych instytucji m.in. PINB i JSW S.A. Dodała, że wyjaśnienia były potrzebne, gdyż pojawiały się pewne wątpliwości. W związku z tym powołano również biegłego i jako dowód w sprawie doprowadzono opinię biegłego sądowego dr Tomasza Nałęcz. Przedstawiła również, że w takich sprawach najpierw należy starać się o wypracowanie ugody między stronami. Organ zaproponował stronom wyrażenie swojego stanowiska. Osoba szkodząca zaproponowała warunki ugody. Osoby poszkodowane nie wyraziły swojego stanowiska, co do tych warunków. Nie doszło do porozumienia między stronami, ustalono więc termin rozprawy administracyjnej, która może przyczynić się do zawarcia ugody między stronami. W przeciwnym razie zostanie wydana decyzja administracyjna.

Pani Dorota Rajszyś dodała, że informowała Państwa, że takie postępowania to nie jest kwestia miesiąca, ale często kilku miesięcy, ponieważ trzeba zebrać materiał dowodowy. Dodatkowo Pan miał w toku postępowania wiele pytań, na które starała się odpowiadać. Organ nie musi odpowiadać na wszystkie pytania od razu, może odnieść się do nich w uzasadnieniu decyzji administracyjnej. Stąd Pan mógł nie otrzymać odpowiedzi na pewne kwestie. Jednakże praktycznie na wszystkie istotne zagadnienia w sprawie organ udzielał odpowiedzi.

Radna Barbara Kruczek zapytała, jak miała wyglądać ugoda między stronami?

Dorota Rajszyś odpowiedziała, że strony powinny uzgodnić między sobą, jakie prace naprawcze ma wykonać osoba szkodząca. Wójt zatwierdza warunki takiej ugody. W tej sprawie strona szkodząca przedstawiła ugode, druga strona nie odniosła się do tego. Jest opinia biegłego, która wskazuje jakie należałoby poczynić działania i prace. Strona szkodząca zgodziła się z tą opinią, zaś sama opinia stanowi dla organu wiarygodny i rzetelny materiał dowodowy, tym bardziej że został sporządzony przez biegłego sądowego.

Przewodnicząca przypomniała, że Komisja ma odnieść się do skargi mieszkańca, a nie rozwiązać konflikt i przyznać komuś rację. Poprosiła o omówienie drugiego postępowania, które jest przedmiotem skargi. Pani Iwona Cofalik, pracownik GKFZ, poinformowała, że będzie podawać dane osobowe, które są chronione. Przewodnicząca poprosiła Państwa o opuszczenie sali posiedzeń, ponieważ nie są stroną w postępowaniu.

Skarżący stwierdził, że obie te sprawy są ze sobą połączone, a w tej drugiej sprawie jest również osobą poszkodowaną. Wyraził zdziwienie, że druga strona nie została wezwana na posiedzenie.

Dorota Rajszyś stwierdziła, że Państwo podnoszą wiele kwestii, ale organ nie może prowadzić jednego postępowania do różnych aktów prawnych. Muszą te sprawy zostać rozdzielone. W tej sprawie Państwo nie są stroną w postępowaniu.

Skarżący podniósł, że sprawa ich dotyczy, ponieważ przy ścianie ich budynku składowany jest popiół, nie zostało zbadane, ile tego popiołu jest. Opinia geotechniczna była przeprowadzona tylko na części działki.

Przewodnicząca zauważyła, że Komisja nie będzie rozpatrywać tego sporu, bo nie należy to do jej kompetencji.

Skarżący dodał, że w dokumentacji zgłoszone jest na tych działkach zapadlisko.

Zastępca Wójta zauważył, że Pan może wypowiedzieć się w tej sprawie później, po przedstawieniu jej Komisji. Dodał, że Radni pracują na dokumentach, jeśli będą mieć taką potrzebę, to wezwą strony postępowania i wtedy Pan się wypowie w kwestii jego dotyczącej.

Państwo opuścili salę posiedzeń.

Dorota Rajszyś stwierdziła, że Państwo powinni zrozumieć, że są pewne sprawy, którymi Urząd się nie zajmuje, jak np. sprawa zapadlisk czy osuwisk. Wyjaśniła, że wspomniana sprawa toczy się długo, ponieważ Państwo składają czasem kilka pism tygodniowo. Dodała, że niektórych rzeczy organ może nie uznać za dowód w sprawie, ponieważ nie mają żadnej wartości dowodowej, a Państwo na to nalegają.

Radny Piotr Kuczera zapytał, od kiedy kopalnia zaczęła zasypywać zapadliska na tym terenie?

Dorota Rajszyś odpowiedziała, że zostało wystosowane pismo do JSW, nie ma na tym terenie żadnych zapadlisk. Dodała, że sprawa dotyczy budynku, który pochodzi z lat 50. Prace ziemne zakończyły się ok. 1 metra od ściany budynku. Z materiału dowodowego w postaci zdjęć wynika, że już wcześniej było zawilgocenie. Biegły mierząc nachylenie terenu stwierdził, że ziemia została źle rozplantowana, co ujął w swojej opinii. Jest to budynek w granicy i ściana jest częściowo przysypana ziemią.

Następnie Iwona Cofalik przedstawiła tok postępowania w sprawie składowania odpadów w miejscach do tego nie przeznaczonych, zgodnie z ustawą o odpadach. Postępowanie zostało wszczęte na wniosek, w którym organ został poinformowany o nielegalnym składowaniu popiołu. W trakcie tego postępowania państwo wielokrotnie wnosili o przyznanie statusu strony. Zostało im to odmówione, ponieważ ustawa jasno określa, kto może być stroną postępowania. Przytoczyła odpowiedź, której udzielił organ. Inaczej jest w przypadku prawa wodnego, a inaczej w przypadku gospodarowania odpadami. Został w tej sprawie

powołany biegły, który przedstawił opinię na temat ziemi przywiezionej na działkę. Biegły określił ilość ziemi nawiezionej na działkę, objętość całkowitą oraz wysnuł wnioski, że grunty nasypowe zostały wbudowane na przestrzeni kilkudziesięciu lat w trakcie prac związanych z likwidacją szkód górniczych. Nie jest wskazane, że były tam zapadliska. Właścicielka działki wyrównała teren na powierzchni 80% działki. Na podstawie zebranego materiału i opinii biegłego, we wrześniu 2024 roku została wydana w tej sprawie decyzja administracyjna, a postępowanie zostało zakończone. Zarzut, że postępowanie jest prowadzone rozdwiekle jest więc bezzasadny. Pan _____ jest świadomy, że postępowanie zostało zakończone.

Radny Piotr Kuczera zapytał, ile zostało przywiezione ziemi i czy Urząd musi zostać powiadomiony o takim działaniu.

Iwona Cofalik odpowiedziała, że ponad 2000 m³, 3900 ton. Zastrzegła, że nie jest możliwe, żeby na raz zostało tyle przywiezione, musiało to się dzieć na przestrzeni lat.

Dorota Rajszyś dodała, że osoba prywatna na swoją działkę może przywieźć maksymalnie 200kg/m² ziemi lub gruzu, z zastrzeżeniem ustawy o odpadach. Wynika to z rozporządzenia. W tej konkretnej sprawie ziemia była nawożona przez kilkanaście lat, widać to na zdjęciach, które są materiałem dowodowym. Na działce są budynki, stare drzewa owocowe. Gdyby ktoś nagle przywiózł tyle ziemi to byłyby zasypane. Nasypianie ziemi zostało wykonane w ramach szkód górniczych. Państwo _____ domagają się w tej sprawie informacji, skąd te odpady przyjechały i jaki był koszt. Postępowanie w sprawie prawa wodnego ma na celu określenie, co strona szkodząca ma zrobić, żeby sytuację naprawić. W postępowaniu prowadzonym z Prawa wodnego nie analizuje się skąd zostały i w jakiej ilości przywiezione masy ziemne. To jest kwestia, która rozpatruje się w postępowaniu z ustawy o odpadach.

Radny Piotr Kuczera zapytał o kosztorys, ile z niego wynika, że miało tam zostać przywiezione.

Dorota Rajszyś podkreśliła, że ziemia została nawieziona na przełomie roku 2024/2025, a wg biegłego z postępowania prowadzonego z ustawy trudno z całą dokładnością oszacować czas.

Radna Barbara Kruczek zwróciła uwagę, że można łatwo stwierdzić, jaka warstwa ziemi została rozproszona, bo będzie to widać na pniach wspomnianych drzew.

Radny Piotr Kuczera zauważył, że sam fakt nawiezenia takiej ilości ziemi, jej nacisk, mógł sprawić, że u poszkodowanego pojawiła się woda w budynku.

Radny Piotr Gonsior, niebędący członkiem komisji, stwierdził, że opinia biegłego wyraźnie wskazuje rozwiązanie, które naprawi ten problem.

Dorota Rajszyś przypomniała, że skarżący zarzuca jej beczynność w postępowaniu. Wskazała na teczkę z aktami sprawy i zapytała, czy taka ilość akt potwierdza, że nic w tej sprawie nie robi?

Radny Piotr Gonsior zapytał, od kiedy jest opinia biegłego. Dorota Rajszyś odpowiedziała, że od listopada 2024 roku. Radny dalej zapytał, dlaczego w takim razie do tej pory nie została wydana decyzja. Kierownik GKFZ odpowiedziała, że starano się dojść do porozumienia stron, gdyż byłoby to dla nich najlepsze rozwiązanie.

Dorota Rajszyś wskazała, że pod budynkiem poszkodowanego zostały wykonane już przy budowie domu kanały odwadniające, problem ze spływającą wodą musiał już więc wtedy istnieć. Dodała, że Radni nie mogą jej zarzucić złego prowadzenia postępowania, ponieważ cały czas koresponduje ze stronami i odpowiada na pytania, które ciągle się pojawiają.

Radny Piotr Kuczera zapytał, czy organ musi być powiadomiony, jeśli ktoś chce na prywatną działkę przywieźć materiał w takiej ilości?

Iwona Cofalik odpowiedziała, że nikt tego do urzędu nie zgłasza. Urząd podejmuje działania, jeśli jest zawiadomienie o naruszeniu przepisów. Inwestor powinien znać przepisy przed takim działaniem i wiedzieć, co może, a czego nie.

Radny Piotr Gonsior zapytał, do kogo powinien zwrócić się inwestor przed nawiezieniem ziemi?

Iwona Cofalik odpowiedziała, że zwraca się do starostwa. Starostwo zajmuje stanowisko w tej kwestii, zgodnie z przepisami prawa budowlanego. Radny dalej zapytał, czy nawiezenie powyżej 200kg/m² podlega pozwoleniom. Iwona Cofalik odpowiedziała, że nie, ponieważ nie można tego zrobić. Jest to nielegalne, nie ma na to pozwolenia, żeby ten limit przekroczyć. Jeśli przedsiębiorca nawozi materiał na potrzeby prowadzenia działalności musi uzyskać pozwolenie. Osoba prywatna pozwolenia nie potrzebuje, ale musi działać w granicach prawa.

Radny Piotr Gonsior zapytał, skoro zostało to wykonane na podstawie ugody ze szkodami górnictwami, kto wykonał to nawiezenie?

Dorota Rajszyś odpowiedziała, że umowa polegała na przekazaniu przez JSW pieniędzy, a wykonaniem miał się zająć właściciel działki. JSW pisemnie odmówiło przekazania umowy, jest to dokument, o który tylko sąd może zawnieść.

Zastępca Wójta zwrócił uwagę na fakt, że w takiej umowie może być dookreślone pojęcie rekultywacji lub przywrócenia gruntu do stanu pierwotnego. Ma to znaczenie dla sprawy. Jeśli przedmiotem umowy było przywrócenie do stanu pierwotnego, nie ma zastosowania limit 200 kg/m². Został też wykonany jakiś kosztorys. Nie mamy wglądu do umowy ani do kosztorysu.

Radny Piotr Gonsior stwierdził, że nie zmienia to stanu rzeczy, który jest taki, że szkody górnicze naprawiono na podstawie wewnętrznego dokumentu. Strona szkodząca posiada to porozumienie i powinna je pokazać w postępowaniu.

Dorota Rajszyś zauważyła, że strona szkodząca przejęła całą odpowiedzialność i zgodziła się naprawić szkodę. Przedstawiła warunki ugody, które zostały również przesłane poszkodowanym.

Na salę posiedzeń wrócili mieszkańcy, którzy są stroną w tym postępowaniu.

Radny Piotr Gonsior zwrócił się do Pana _____ z pytaniem, czy widział opinię biegłego. Następnie odczytał podsumowanie opinii. Zaznaczył, że biegły określił, co trzeba zrobić, żeby woda nie spływała. Zapytał, czy strona akceptuje to rozwiązanie.

Skarżący _____ stwierdził, że odniósł się pisemnie do tej opinii. Zadawał pytania biegłemu, na które ten odpowiadał. Były pytania, na które biegły nie odpowiadał, ponieważ nie było to w zakresie jego ekspertyzy. Poszkodowani chcą, żeby ktoś wykonał opinię geobudowlaną. Na działce obok jeździł ciężki sprzęt, duże samochody, koparka. Specjalnie dla nich był nasypywany kamień, żeby zapewnić dojazd do działki. Spowodowało to duży nacisk na teren. Na zewnątrz było mokro, te auta zapadały się w ziemi. Od początku postępowania wskazuje, że popiół zalega przy ścianie budynku, co zostało potwierdzone i jest wskazane w dokumentacji. Zwracano się z pytaniem, jaki wpływ ma to na przeciekanie. Zauważył, że popiołu nie stosuje się w budownictwie, ze względu na jego szkodliwość. Nie została ta szkodliwość zbadana w postępowaniu, biegły nie miał tego złeczonego. Popiół był tam składowany przez lata, jest wymieszany z ziemią. Nie ma protokołów ze spotkań, na których było to poruszane. Pan _____ stwierdził, że Prawnik na spotkaniu powiedział, że jeśli w ziemi jest popiół to powinien zostać usunięty. Co z tego, że spad zapewni odpływ wody, kiedy przy ścianie jest substancja nosząca wodę. Dodał, że prawdopodobnie ktoś ingerował w fundamenty tego budynku, ponieważ nie przypomina sobie, żeby budynek był izolowany niebieską folią.

Dorota Rajszyś zapytała, od kiedy ten garaż podmałał.

Skarżący odpowiedział, że ściany od jakiegoś czasu zaczęły się robić wilgotne. Woda w garażu pojawiła się na początku roku. Jest w dokumentacji, że w 2007 roku została przeprowadzona inwentaryzacja budynku gospodarczego w całości. Stwierdził, że był z żoną szantażowany przez sąsiadów, że jeśli będą drążyć temat to budynek zostanie zgłoszony jako nielegalny, ponieważ stoi w granicy. Sąsiedzi poszli do nadzoru sprawdzić legalizację budynku. Była w tej sprawie komisja, która stwierdziła, że budynek jest legalny, nie jest zawilgocony, podpisał to inspektor budowlany, było to w 2011 roku.

Przedstawił Komisji informację ze strony gminy Siepraw. Informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu. Zapytał, czy jest w tej informacji coś, co nie dotyczy tej gminy. Znajduje się tam wszystko, z czym teraz Państwo walczą. Wniósł, żeby taka informacja została umieszczona na stronie Gminy Mszana, ponieważ mieszkańcy nie są świadomi, że nie mogą sobie nawieźć ziemi na swoje działki.

Dorota Rajszyś powiedziała, że procedura postępowania trwa, jeśli nie zostanie zawarta ugoda, będzie wydana decyzja administracyjna, która zakończy postępowanie.

Radny Piotr Kuczera zwrócił się do Przewodniczącego Komisji Budżetu i Infrastruktury Piotra Gonsiora z wnioskiem, aby temat został poruszony na posiedzeniu Komisji. Zauważył, że Pan chce, aby inni mieszkańcy zostali poinformowani o przepisach, żeby nie wynikła podobna sprawa.

Radny Piotr Gonsior wrócił do tematu ugody. Zauważył, że decyzja administracyjna wywoła skutki. Zapytał, czy poszkodowani mogą się porozumieć z sąsiadem, aby naprawić te szkody. Wyizolować ścianę z wilgoci, zrobić niwelację terenu, zgodnie z opinią biegłego. Zapytał, czy takie porozumienie jest możliwe?

Skarżący odpowiedział, że analizował sprawę z rodziną. Stwierdził, że zalewanie budynku trwa od 1,5 roku. Budynek powinien zostać odkopany, osuszony, odizolowany, popiół wywieziony i ponownie budynek zasypany.

Dorota Rajszyś zapytała, czy Pan oczekuje wykonania tego od szkodzącej, czy sam to wykona. Zaznaczyła, że jakiś czas temu Państwo otrzymali pytanie, czy zgadzają się na warunki ugody, nie odpowiedzieli. Szkodząca zgodziła się na wykonanie prac zaproponowanych przez biegłego. Zapytała, czy Państwo są w stanie zaakceptować warunki ugody.

Skarżący odpowiedział, że na takich warunkach nie. Powiedział, że normalni ludzie rozmawiają ze sobą. Gdyby on komuś zaszkodził, to starałby się to naprawić. Dodał, że Pani Rajszyś w obecności Wójta powiedziała, że jak będą dalej to ciągnąć to poniosą konsekwencje takie, że zostanie postępowanie wszczęte w sprawie tarasów na naszej działce.

Dorota Rajszyś zwróciła uwagę Panu, że w tym momencie publicznie zniósł funkcjonariusza publicznego, co jest naruszeniem Kodeksu karnego. Nie grożono panu, tylko zadano pytanie, czy gdyby na przykład zbadać grunty na jego działce, z których utworzono tarasy, to być może tak jak w przypadku działki sąsiedniej, również mogłoby się okazać, że nie są tam grunty rodzime. Pani Rajszyś poinformowała, że nigdy nikomu nie groziła w tym temacie i są to pomówienia.

Skarżący podkreślił, że te słowa zostały przez niego odebrane jako groźba. Zapytał, czy ma odtworzyć nagranie z tego spotkania.

Dorota Rajszyś zwróciła uwagę na to, że nagrywanie rozmów bez wiedzy innych jest niedopuszczalne, podobnie jak wykorzystywanie nielegalnie pozyskanych nagrań i publiczne ich odtwarzanie.

Przewodnicząca przerwała dyskusję i stwierdziła, że Komisja nie będzie się tym zajmować, ponieważ nie jest to temat posiedzenia. Komisja zajmuje się skargą. Dodała, że Pan

Pana o dostęp do informacji publicznej, jest wniosek Pani

Pani otrzymała na wniosek odpowiedź.

Skarżący stwierdził, że na spotkaniu prawnik z Urzędu poinformował ich, że nigdy nie będą stroną w tym postępowaniu, ale mają dostęp do informacji publicznej. Chciał uzyskać informację, kiedy się postępowanie rozpoczęło i kiedy zakończyło. Nie otrzymał żadnych informacji. Przyszedł do urzędnika po pomoc, a dowiedział się, że musi napisać nowy wniosek, bo ten jest źle napisany. Został odesłany do prawnika. Jest osobą poszkodowaną, a każą mu iść do prawnika. Zapytał, czy ktoś z Radnych jest w stanie mu pomóc napisać wniosek. Odpowiedział mu Radny Piotr Gonsior, wyrażając taką chęć.

Radny Piotr Gonsior zauważył, że w dniu jutrzejszym jest rozprawa. Zapytał, czy nie byłoby dobrze dla sąsiadów dojść do porozumienia przez rozprawą i decyzją administracyjną.

Zastępca Wójta zwrócił uwagę, że Radni mają ocenić, czy tok postępowania jest właściwy, nie merytoryka postępowania. Czy wszystkie możliwe narzędzia do rozstrzygnięcia tej sprawy zostały w toku postępowania wykorzystane.

Skarżący stwierdził, że od samego początku chcieli wejść do postępowania w sprawie odpadów, ponieważ uważają się za poszkodowanych w tej sprawie i mieli wątpliwości co do rzetelności prowadzenia postępowania. Poruszył też temat zapadliska, zapytał co powinna zrobić Gmina, gdy mieszkaniom powiadamia o zapadlisku.

Dorota Rajszyś odczytała odpowiedź JSW w sprawie zapadliska na tym terenie, z której wynika, że na podmiotowej działce nie odnotowano deformacji nieciągłych oraz osuwisk.

Skarżący zapytał, czy Pani Rajszyś wie, jaka jest różnica między osuwiskiem a zapadliskiem. W piśmie nie ma mowy o zapadlisku.

Zastępca Wójta zwrócił uwagę, że w piśmie wspomniano o deformacji nieciągłej, a w jej zakres wchodzi również kwestia zapadlisk. Zapadlisko jest formą deformacji nieciągłych.

Radny Piotr Kuczera zauważył, że brakuje decyzji Wójta w tym postępowaniu.

Zastępca Wójta odpowiedział, że postępowanie nie jest jeszcze zakończone i było już wcześniej mówione, że decyzja w tym postępowaniu zostanie wydana, jeśli nie dojdzie do ugody.

Przewodnicząca złożyła wniosek do Komisji o uznanie skargi za bezzasadną. Odczytała wniosek.

Skarżący zauważył, że jest to przygotowany wcześniej gotowiec. Stwierdził, że Komisja nie wysłuchała go. Poruszył temat udostępniania akt. Napisał pismo, prosił o dostęp do akt. Kiedy pojawił się w Urzędzie usłyszał odmowę, ponieważ Pani Rajszyś nie było w biurze, a inni pracownicy mieli zakaz udostępniania mu akt.

Dorota Rajszyś odpowiedziała, że to kolejne pomówienie jej osoby, ponieważ nikt w referacie nie miał zakazane udostępniać akta sprawy dotyczącej zmiany stanu wody na gruncie. Państwo mieli zawsze dostęp do akt, mogli je kserować, a wgląd w akta sprawy był zawsze potwierdzony protokołem z wglądu do akt sprawy. Umawiała się z Państwem telefonicznie na konkretny dzień i godzinę na dostęp do akt, ponieważ ona jest osobą merytorycznie odpowiedzialna za prowadzenie sprawy. Żadne dokumenty czy akta w tej sprawie nie były zatajane.

Skarżący stwierdził, że dwukrotnie mu odmówiono wglądu do akt.

Dorota Rajszyś zauważyła, że gdyby tak było, gdyby odmówiono panu wglądu w akta sprawy, to wydane zostałoby postanowienie o odmowie. Pan mówi, że nie udostępniano mu akt, a miał do nich ciągły dostęp.

Skarżący dalej podkreślał, że odmówiono mu protokołowania spotkań z Wójtem, nie wezwano na spotkanie drugiej strony.

Dorota Rajszyś odpowiedziała, że jeśli spotkanie jest indywidualne z prośby Państwa, to nie była wzywana druga strona i spotkanie nie było protokołowane.

Skarżący stwierdził, że w postępowaniu o odpadach odmówiono mu przyznania statusu strony. Powiedziano mu, że nigdy nie uzyska żadnych informacji o tej sprawie. Zarzucił, że chyba Urząd chciał ukryć tę sprawę, żeby nie mieli dostępu do akt. Na spotkaniu z Wójtem 22 maja byli zdenerwowani, że odmówiono im udziału w postępowaniu. Wójt powiedział wtedy, że zostanie zorganizowane spotkanie, Pan chciał, żeby zostało to zaprotokołowane, czego mu odmówiono, bo nie została zaproszona druga strona. Zapytał o interpretację prawną, czy takie spotkania muszą być protokołowane.

Iwona Cofalik odpowiedziała, że było to nieoficjalne spotkanie pod kątem postępowania. Państwo chcieli podnieść sprawę sposobu prowadzenia postępowania, dlatego był tam prawnik, który przekazał Panu, że nie będzie prowadzona rozmowa o merytoryce postępowania.

Sekretarz zauważyła, że nie ma czegoś takiego jak nieoficjalne spotkania Wójta, kiedy jest on w pracy. Nie ma też przepisu prawa, który nakazywałby protokołowanie takich spotkań, chyba że są to spotkania prowadzone w postępowaniu administracyjnym.

Dorota Rajszyś dodała, że Państwo zostali poinformowani, że zostanie zwołana rozprawa administracyjna w tej sprawie.

Skarżący dalej podnosił, odnosząc się do treści uzasadnienia wniosku, że Radni mają głosować nad tym, że dostawał odpowiedzi na swoje pisma, ale on nie otrzymał odpowiedzi na wszystkie pytania.

Dorota Rajszyś odpowiedziała, że wielokrotnie Pan był informowany o tym, że nie musi dostawać odpowiedzi w terminie 30 dni, organ może się do tego odnieść w uzasadnieniu decyzji. Dodała, że czasem Pan składał kilka pism w tygodniu, odpisanie na wszystkie byłoby bardzo trudne. Odniosła się również do odmawiania odpowiedzi na niektóre pytania stwierdzając, że w sytuacji, gdy coś nie dotyczyło jej zakresu, odsyłała Pana do innych pracowników Urzędu, merytorycznie odpowiedzialnych za dany zakres.

Sekretarz zapytała, czy jest takie pismo, na które Pan nie otrzymał do tej pory odpowiedzi. Dorota Rajszyś odpowiedziała, że być może są takie pisma, ale nie jest pewna, czy i ile dokładnie.

Skarżący podniósł również, że jego zdaniem nie został w sprawie zebrany cały materiał dowodowy.

Przewodnicząca zamknęła ten punkt obrad po wyczerpaniu dyskusji na temat skargi.
/Ogłoszono przerwę w obradach od godz. 17:04, obrady wznowiono o godz. 17.14/

Pkt. 3. Przyjęcie wniosku do Rady Gminy.

Po przeanalizowaniu treści skargi i wysłuchaniu wyjaśnień Komisja wnioskuje o uznanie skargi za nieuzasadnioną.

Wniosek wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Przewodnicząca poddała wniosek pod głosowanie. Głosowało 5 Radnych. Były 3 głosy „za”, 2 głosy „przeciw”. Komisja przyjęła wniosek.

Projekt uchwały Rady Gminy stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Pkt. 4. Zakończenie posiedzenia.

Prowadząca obrady poinformowała, że w dniu 22 lipca wpłynęła petycja o:

1. utworzenie uchwały Rady Gminy w sprawie pomnika przyrody znajdującego się na terenie gminy Mszana w celu dostosowania prawa miejscowego do aktualnych przepisów wynikających z ustawy o ochronie przyrody i wyeliminowania niejasności w zakresie sprawującego nadzór.
2. Wydanie stosownego polecenia lub przyjęcie uchwały zobowiązującej organ wykonawczy do cyklicznego przedstawiania Radzie Gminy – nie rzadziej niż raz na rok lub raz na dwa lata Raportu realizacji programu ochrony dotyczącego aktualnego stanu pomników przyrody, obejmującego ocenę ich zdrowotności, kompletności oznakowania, stanu otoczenia oraz potrzeb w zakresie niezbędnych prac pielęgnacyjnych.

Radni ustalili, że dokładny termin posiedzenia zostanie uzgodniony. Wstępnie, w drodze aklamacji, zgodzili się zwołać posiedzenie we wrześniu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Podpisy członków Komisji :

- /-/ Wawrzyczny Ewa – Przewodnicząca Komisji
- /-/ Rduch Krzysztof – Wiceprzewodniczący Komisji
- /-/ Cieślik Marta – Członek Komisji
- /-/ *Kruczek Barbara – Członek Komisji.....*
- /-/ Marek Łucjan – Członek Komisji